Nro 121.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Wtorek dnia 6 Kwietnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Ostatnie numera z r. 1829 pism perjodycznych francuzkich zawierają dosyć rzeczy polskich, tak pod względem historycznym i statystycznym jak pod względem ściśle naukowym i technicznym. Co do pierwszych wyjęte są po większéj części z Dziennika Warszawskiego który jak wiadomo już nie wychodzi. Naukowe zaś i techniczne wiadomości tłómaczone są z Pamiętnika umiejętności czystych i stosowanych. Sam numer listopadowy Buletinu Ferussaca, działu technologicznego, zawiera 6 artyków wyjętych z wspomnionego pamiętnika. Ten dowód troskliwości uczonych Francuzów dla poznania stanu nauk i przemysłu w Polsce, jest krytyką dla tych, którzy patrzą obojętném okiem na wszystko co jest krajowe.

We wsi Rozbity Kamień w województwie Podlaskiem, przed miesiącem, niewiasta powiła czworo dzieci; wszystkie dotychczas pozostają przy życiu.

Nr. 8 Miotełek Nowakowskiego może być odebrany przez prenumeratorów w miejscach wiadomych. Pojedynczych Nrów można nabyć w następujących handlach: D'all Troza, Magnusa, Klukowskiego, Ciechanowskiego, Wemmera, Ehestaedta, Soliaka, w Sklepie ubogich i w xiegarni Steblera po 2 zł. 15 gr. Na prowincji, wszystkie urzędy pocztowe jeszcze przyjmują prenumeratę po zł. 15 za wszystkie sztuk 10.

P. Albert Sowiński ogłosił w Paryżu prospekt na dzieło mające wyjść w r. b. pod tytułem: Chants polonais nationaux et populaires avec accompagnements de harpe ou de piano; obok textu oryginalnego znajdować się będzie tłómaczenie francuzkie przez P. P. Fulgeme i Frémont. Przypiski mają objaśnić miejsca trudniejsze do zrozumienia dla osób nieznających Polski. Spiewy podzielone są na dumki, polonezy, mazurki i krakowiaki. Spodziewają się wydawcy, iż ich praca tém miléj będzie od dam przyjętą, iż te obznajomiły się z Polską w romansach Bronikowskiego, a najbardziéj płacząc nad losem pięknéj Barbary i czułéj Heleny Odrowążównéj w Boratyńskim.

Kilka nadesłanych artykułów o *Koronie Florypolskiej*, które niemogą być dla szczupłości miejsca w Kurjerze Pol. umieszczone, raczą ich autorowie z kantoru głów. Kur. Pol. odebrać.

List z Gdańska w Wiadom. hand. umieszczony, zawiéra: Otwierają się dość pomyślne nadzieje, względem mających się rozpocząć interesów zbożowych. Zapasy lepszéj pszenicy w Anglji znacznie się zmniejszyły, produkt zaś żniw ostatnich w ogólności, jest złego gatunku; ztąd mniemają powszechnie, że kraj ten będzie zmuszony szukać zasiłków za granicą, i opinja ta stała się już nawet powodem, do znacznych spekulacji skierowanych ku rozmaitym okolicom stałego lądu; szczególnie też, zwracają uwagę na zboże polskie, mające tyle wyższości co do gatunku, przed zbożem produkcji innych krajów; okoliczność ta jest dziś bardzo

ważną, gdy cło wchodowe w Anglji nie przestaje być wysokiém i nie ma nadziei, ażeby więcéj jak do 20 szyl. 8 d. od kwarteru żniżone zostało. Na zasadzie dawanych w skutku tego od trzech miesięcy poleceń, już zakupiono tu na miejscu i w Polsce około 5,000 łasztów pszenicy, z warunkiem dostawienia za otworzeniem się żeglugi. Ceny stopniowo się podnoszą: za piękną pszenicę, obecnie najwięcéj żądaną, za którą płacono niedawno po zł. pr. 380, dają dziś po złpr. 420 za łaszt i jest wszelkie podobieństwo, że się utrzyma ta ostatnia cena, zdolna, jak się zdaje, wrócić rolnikowi polskiemu produkcyjne nakłady i przynieść właściwy dochód: co zaś do gatunków najwyborniejszych, za te, w czasie późniejszym, będą zapewne jeszcze lepiéj płacić. Nie ulega już prawie wątpliwości, że Francja nie będzie w tym roku potrzebować dowozu, lecz za to spodziewamy się w Niderlandach znacznego odbytu, na pośledniejsze zwłaszcza gatunki. Żyto znajdzie pokup w Niderlandach, w krajach północnych Niemiec i w Danji. Już dziś, na placu naszym, płacą za nie po złpr. 150 za łaszt, i nie zdaje nam się, ażeby cena ta znacznie zniżyć się mogła. Jęczmień, groch i owies, które nie są tyle ważnym dla Polski przedmiotem, przy wysokich cenach, z trudnością znaleźć będą mogły pokup, bo nie byłyby w stanie znieść kosztów transportu. Ceny obecne są następujące: Jęczmień od 130 do 140 złpr., groch od 160 do 170, owies od 90 do 95. Byłoby do życzenia, ażeby Polska z większą troskliwością i w większych ilościach uprawiała siemie lniane. Jest to bardzo ważny przedmiot handlu wywozowego do Anglji, gdzie cło wchodowe od siemienia nie ulega odmianom, tudzież do Niderlandów i Francji, gdzie na żądanie tego produktu, można z pewnością rachować. Prowincje więcéj do nas zbliżone Cesarstwa Rossyjskiego, nie dostarczają wiele siemienia i trudno jest pojąć, dla czego produkcja ta jest tyle zaniedbaną w Polsce.

W ogólności handel zbożowy z Polską, dałby się bardziéj rozwinąć, a tém samém większeby jeszcze krajowi temu przynosił korzyści, gdyby się można było zabezpieczać od ryzyko w czasie transportu wodą, przez porządną assekurację. Dotychczas można było galary wysłane z Polski do Gdańska, assekurować w Hamburgu, za bardzo umiarkowaną opłatą, lecz znaczne straty w ostatnich latach poniesione, stały się powodem, że kapitaliści Hamburgscy dalecy są od podejmowania się tego nadal, usiłowania zaś nasze mające na celu ułatwienie assekuracji, przez towarzystwo assekurujące londyńskie, były bezskuteczne. Trudność ta mogłaby być usunięta przez założenie towarzystwa zabezpieczającego w Warszawie, jest to w saméj rzeczy przedmiot na największą zasługujący uwagę. Towarzystwo to, znając dokładnie miejscowe stosunki, najłatwiéjby mogło ustanowić praemia, z jednéj strony najmniéj uciążliwe dla płacących, z drugiéj, przynoszące dla towarzystwa dochód, zdolny utrzymać exystencją téj instytucji, tak użytecznéj dla polskiego handlu. Co do drzewa dostarczanego z Polski, zdaje nam się, że takowe znajdzie odbyt pewny, szczególnie, jeżeli właściciele będą robić dobry wybór co do gatunku. Anglja nie kupuje wprawdzie tyle drzewa ile przedtém, lecz za to żądanie tego produktu we Francji, ile z kontraktów względem dostawy na rzecz rządu francuzkiego zrobionych wnosić można, będzie bardzo znaczne. Udało nam się otworzyć nowy odbyt w Portugalji na drzewo dębowe, przygotowane zwłaszcza do robot bednarskich. Ostatniéj jesieni wysłany był z Gdańska do Oporto transport tego towaru, piérwszy, jaki miał miejsce w ciągu zeszłych lat dwudziestu; transport ten był bardzo dobrze przyjęty i mamy nadzieję, że odtąd rozpoczną się stałe z krajem tym stosunki. W roku bieżącym nie byliśmy jeszcze w stanie czynić zadosyć zleceniom, mającym za przedmiot, mąkę nadsyłaną do naszego miasta, w tym celu ażeby do Newfoundland expedyowaną była, a to z powodu, że sprzedający nie mogą jéj odstąpić w niższéj

cenie nad 24 szyl. za beczkę w gatunku 1, a 21 szyl. w gatunku 2, licząc w to wszystkie koszta, aż do chwili dostawiania na brzeg, z potrąceniem 4☐ eskonty na korzyść kupującego, ceny te są wyższe od Hamburgskich, co zwraca kupujących do tego ostatniego miasta. Najlepszą amerykańską mąkę, w Anglji sprzedają ze składu po 27 szyl. co jest bardzo tanio. Trudno jest wprawdzie dziś już, z pewnością wiedzieć, ile wynosić będzie najem okrętu mającego uskutecznić transport mąki z Gdańska do Londynu, w ogólności jednak zdaje nam się, że koszta najmu będą umiarkowane, i że nie przejdą 2 szyl. 6 d. do 3 szyl. od beczki.

Zamieszczone w jedném pismie warszawskiém ogłoszenie o zabłąkaniu się dziecka, daje powód do ogłoszenia następującego zdarzenia: dnia onegdajszego pewna mężatka w towarzystwie swéj siostry, w chęci zrobienia niektórych sprawunków, wyszła do sklepów, a że dzień pogodny dozwalał przechadzki i dzieciom, zatem wzięła z sobą synka 3 letniego; w sklepie jednym na Krakowskiém Przedmieściu zająwszy się wyborem towarów, nie spostrzegły iż chłopiec wyszedł przed sklep, po chwili krótkiéj nieujrzawszy obok siebie dziecką wybiegają ze sklepu, lecz i tam go niepostrzegając rozbiegają się na dwie strony; szczęściem przecież iż jedna z nich to jest ciotka małego, poznawszy zdala o kilkadziesiąt kroków po kolorowéj czapce oddalające się dziecko, przy podwójonym biegu dopędziła je, lecz nie same, ale prowadzone przez uchodzącą z nim jakąś nieznajomą kobietę; w pierwszéj więc chwili przestrachu i podziwienia, pomna jedynie na stan czułéj matki, na tyle się zdobyć tylko mogła, iż wyrwawszy dziecię z rąk nieznajoméj, pospieszyła na powrot z nim ku matce, niezgłębiając i niebadając nieznajoméj przywłaściciełki o prawdziwe powody lub cel uprowadzenia dziecka. Wypadek ten o małą chwilkę tylko zpóźniony wiele byłby sprawił smutku, żalu, a może i rozpaczy dla czułéj matki; potrzeba bowiem było, aby uchodzący winną tylko jaką ulicę byli się zwrócili, jużby nie tak prędko powrotem dziecka cieszyć się mogła. Niech więc powyższe zdarzenie posłuży matkom za przestrogę i będzie nauką, iż nigdy nie jest zbyteczną ich ciągła baczność nad dziećmi.

Dnia wczorajszego w ciągnieniu 3 klassy lot: klassycznéj, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 3915 wygrał zł. 12,000; Nr. 13,923 zł. 6000; Nr. 14,679 zł. 4000; Nr. 4952 zł. 2500; Nr. 13,921 i 24,061 po zł. 1500; po złp. 1000 wygrały Nra 9253, 12,094, 12,370 i 25,411, po zł. 750 Nra 6289, 10,432, 12,933, 17,631, 18,956, 19,452, 21,983, 22,270, 23,032 i 28,521.

D. 1, 2, i 3 b. m. wprowadz. przez rogatki warsz. i prags: żyta kor. 412; pszenicy 446; grochu 51; gryki 15; jęczmienia 681; owsa 941; siana fur 440; słomy 344; drzewa 1353; węgli 112; *mąki* pszennéj 90; żytnéj 201; gryczanéj 42; *kaszy* jęczmien. 66; gryczanéj — jęczmiennéj —; wołów 959 cieląt 355; wieprzy 732; baranów 1148; drobiu 1017; masła funt. 131; słoniny połci —; piwa beczek 55; gorzałki garcy —; jaj 3609 kóp; sera 3101 sztuk.

D. 2 z. m. płacono na targach warsz. i prag: żyto od 8 do gr 15; pszen. od 16 do 20; groch od — do — gr—; fasolę od — do —; gryka od — do — jęczmień od 7 do 8; owies od 6½ do —; *mąkę* psz. pyt. od 14 do 15½; żytną pyt. od — do —; *kaszę* jaglaną od 20 do 24; gryczanę zwycz. od 15 do 16; gry. drob. od 28 do 32; jęcz. razo. od 10 do 12; ordyn. od — do —; sążeń drzewa sos. od — do 30; woły od 6 do 16 duk: cielęta od 8 do 18; barany od — do — wieprze od 36 do 100 zł.; masła funt 26 gr. do zł. 1 słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszwy — Grzymalina Michalina 570 Długa; Karaś Michał 739 Rymarska; Łączyński Teodor b. jenerał 584 Długa; Radwan b. jenerał tamże; Wolicey Jan i Konstanty 603 Bielańska; Raczyński Andrzéj 522 Podwale; Walewska Rozalja tamże; Ostromęcki Andrzéj 1064 Kieltz; Skrzyński Wincenty tamże; Slupecki Józef tamże; Borkowski Józef 476 Now. Senat., Kruszyński Mieczysław tamże; Leon Załuskowski z Skotnik 414 Gerlach.

Dziś zrana stopni ciepła 1. — Wczoraj w południe 4.

Wiadomosci Zagraniczne.

Oto jest mowa, którą król J. szwedzki, sejm w Sztokolmie zamknął: "Mości panowie!

Chociaż sejm trwał dłużéj o rok, niż konstytucja przepisuje, jednak nie zmienił on praw zasadniczych, na których lud ciągle chce się opierać, ufając przewodnictwu swego króla, poległ na konstytucyjnych jego zasadach; przypomniał sobie rok 1810 i porównał z nim teraźniejszość. Do obrony ich powołany, wnet poznałem pierwiastki wielkości, które kraj jeszcze posiadał. Na tych pierwiastkach oparłem system, przez któryście samym sobie zostali oddani. Pośród politycznych poruszeń ustaliliście wasze prawa, ale nie można było poprzestać na tém; wojna i zwycięztwo musiały je potwierdzić. Zarówno moją administrację, jak moje boje w jéj sprawie uwieńczył pomyślny skutek. Opatrzność zaprowadziła mnie daléj; jak sięgały życzenia, któreście mieć mogli. Przed 20 laty było w starożytnéj i wojowniczéj Szwecji zaledwie 2,400,000 ludności, teraz ma ona blisko 3,000,000 mieszkańców. Dług 53 miljonów ciężył na kraju; teraz umorzono z niego 44 miljonów. Roku 1812 znajdowała się na budżecie summa 2,650,000 tal.; w ciągu lat następnych zmniejszyła się ta summa niemal o część piątą. Dawniejsze bezpośrednie podatki równie zmniejszone zostały. Przy zagajeniu sejmu uwiadomiłem was, że bank pomnożył gotowiznę prawie o miljon; teraz mogę dodać, że w samym roku 1829 przybyło w banku gotowizny 800,000 talarów. Połączenie dwóch mórz kosztowało 5 miljonów; jest ono już bliskie ukończenia. Smiała ta myśl w całości od was wyszła; początkowo zgodziliście się na nią jednomyślnie, późniéj dała ona powód do sporów; winszuję sobie żem się przyłożył do ich załatwienia. Administracja moja w biegu swoim zmuszona była zatrzymać się, gdyż potrzeba było szukać źródła utrudzeń, które jéj stawały na przeszkodzie i dla tego nie mogła sił nowych i ducha narodowego, nowo przekształconego narażać na niepewne zmiany. Ochroniła ten półwysep od nieszczęścia niezgód domowych i onego zgubnych skutków. Pokonałem powaby dumy i siły oręża i zamieniłem je w pomniki praw majestatu. Jestem raczéj pojednawcą, niż monarchą, raczéj sędzią, niż panującym. Usiłowałem podnieść prawodawczą prerogatywę, nie tracąc z uwagi moralnego monarchizmu bodźca; słowem, poświęciłem wszystko jedności i pomyślności obudwu królestw. Przejęci uczuciem spólnych potrzeb, przestali Szewdzi i Norwegczykowie krew przelewać i niweczyć swe majątki. Usiłowałem zaszczepić w nadchodzących pokoleniach te przymioty, bez których obywatel dzielność swoję utraca. Przymiotami temi są *Prawda i sprawiedliwość*. Z niemi pozostanie Skandynawja niepodległą. Z prawnéj zwierzchności udzielonéj rządzącym, wynika szczęście ludów i sława ich imienia. Po ubezpieczeniu waszych praw politycznych wszystkie moje usiłowania zmierzały do utrzymania ugody zasadniczéj; w niczém jéj nie naruszyłem. Spokojność i pokój są przedmiotem mojéj pieczołowitości. Ażeby utrwalić te szczęśliwe wypadki, wzniosłem tron na łonie narodu i powierzyłem go waszéj straży. Zasłonieni tarczą zgody, doskonalić możemy na przyszłość nasze prawa i ułatwiać ich wykonanie prostém ich ułożeniem. Owa jasność, któréj zarówno pragną udający się do sądów, jak sami sędziowie, zapewni wszystkim bezpieczeństwo, a dojrzała rozwaga prawników będzie mogła przewodniczyć postanowieniom przyszłego sejmu. Szczególnéj winniśmy zwrócić uwagę na prawo o sukcessji, i na hipoteczne bezpieczeństwo własności. Wierzyciele i dłużnicy, wszyscy mają potrzebę szukania silnéj rękojmi w rewizji kodexu. Powtarzam wam, co już powiedziałem przy innéj sposobności: Narody nie są podobne do osób pojedynczych. Te częstokroć burzą, chcąc za wiele od razu poprawiać; narody przeciwnie oczekiwją umocnienia swojego bytu od powolnego biegu czasu i doświadczenia. Zabezpieczmy wszystkie wasze interesa i przystąpmy tak do dzieła, iżby człowiek, żyjący z pracy, nie miał

potrzeby obawiania się straty sposobu do życia między *wczoraj i jutro*. Jeśli reprezentacja ludu potrzebuje poprawy, nie zapominajmy nigdy, że 4 stany od 3ch wieków składają konstytucyjne podstawy monarchji. Konieczność wymagała podwyższenia pensji urzędników cywilnych i wojskowych. Z ukontentowaniem widziałem, w jaki sposób użyliście na ten cel przewyżkę przychodów. Zezwolenie summ na sprzęt wojenny, obronę kraju i publiczne szkoły przejęło mnie wdzięcznością. Mam wam także podziękować za przyjęcie mojéj propozycji dla dobra właścicieli ziemskich. Tym sposobem ustalony kredyt wywiera pomyślny wpływ na przenoszenie dziedzictw i stanie się potęgą, jeśli nim przezornie działać będziemy.,, Król zakończył swą mowę skreśleniem stosunków zewnętrznych Szwecji, wspomniał o spodziéwanéj żegludze na czarném morzu i napomniał naród, aby godnie oceniał rząd, pod którym żyje.

Uwagi nad ostatniemi wypadkami w Paryżu, zapełniają zarówno francuzkie, jak angielskie gazety.

Xiąże Leopold Sasko-Koburski otrzymał niepomyślne z Grecji wiadomości. Z tego powodu odłoży jeszcze swój wyjazd do trzech miesięcy.

W Liverpolu zrządził pożar d. 21 marca w jednéj tamtéjszéj cukierni na 25,000 f. s. szkody.

Xiąże Darmsztadzki jest niebezpiecznie chory; ogłoszono już 9 buletynów o stanie jego zdrowia.

Niejaki P. Birtelm w Londynie wystawił powóz, w którym można być bezpiecznym od największéj bandy rozbójników. Znajduje się w nim bowiem 100 przyrządzonych strzelb, które dają ognia za jedném poruszeniem sprężyny.

W Dublinie odbyło się niedawno wielkie zgromadzenie ludu na którém uchwalono petycję do parlamentu o przywrócenie praw wyborów 40 szylingowym osadnikom. Ale nie tylko tego prawa domaga się lud w téj petycji; żąda on powszechnego prawa głosowania dla całego ludu. To samo zgromadzenie uchwaliło dla Pana O'Connella przydomek O'Connell z gór.

Londyńskie towarzystwo do rozszerzania szkół w kraju i zagranicą, otrzymało rapport, podług którego system Lankastra upowszechnia się w szkołach greckich. I tak na wyspie Syra, uczy się według téj metody 500 dzieci, na wyspie Zea 140; na wyspie Andras 120, na wyspie Tino 150, na wyspie Miconi 155, a na innych wyspach około 600 dzieci. Podobne szkoły zakładają w Morei.

Donoszą z Lizbony, że margrabia Chaves, niegdy ulubieniec Don Miguela, a późniéj w niełaskę popadły, żyć przestał.

Przy brzegach wyspy Madejry zatonął okręt, na którym się znajdowali Portugalczykowie emigranci.

Rząd hiszpański żądał niedawno od rządu wyspy Hajty oddania wschodniéj części téj niegdyś osady amerykańskiéj. Prezydent Boyer odmówił zupełnie i uwiadomił mieszkańców w publicznéj odezwie o odpowiedzi swojéj.

Między Boliwarem i Paezem nie przyszło jeszcze do kroków nieprzyjacielskich, ale obadwa mają zgromadzone wojska. Wszelako usiłowaniem jest rządów w Buenos-Ayres i Santa Fe, ażeby pokój nie był naruszony.

Król neapolitański wyjedzie z Madrytu dopiero po S. wielkanocnych, a w połowie maja przybędzie do Paryża, Słychać, że prosił dla syna swego, xięcia Kalabrji o rękę xiężniczki Matyldy, najstarszéj córki króla bawarskiego.

Kilku pułkowników w wojsku francuzkiém, przeznaczoném do wyprawy przeciw Algierowi, podało się do dymissji.

Słychać, że Anglja ofiaruje Francji pośrednictwo dla ukończenia sporów z Dejem Algierskim.

P. Ribeaupierre otrzymał od sułtana po ostatniém posłuchaniu tabakierę, oszacowaną na 20,000 piastrów, a tłómacze jego P.P. Frankini i Wołków, otrzymali także tabakiery, z których każdą cenią na 5,000 piastrów.

Karnawał w Stambule był bardzo wesoły. Turcy nie zabraniali maskom pokazywać się na ulicach. Ale z początkiem postu napomniał sułtan możniejsyych panów, ażeby żyli wstrzemięźliwie i wspierali ubogich.

W ostatnich dniach lutego było w Napoli di Romania tak mocne trzęsienie ziemi, iż kilka domów zamieniło się w gruzy.

Kanał chiński zwany cesarskim jest największym na kuli ziemskiéj kanałem; zawiera bowiem 120 mil geogr. długości. Jako niegdyś w Egipcie rzeka Nil była najważniejszym przedmiotem krajowéj administracji; tak samo i w Chińskiém państwie rząd zwraca najpiérwszą uwagę swoję na wodne komunikacje.

(*Remusat.*)

Chiński mur, rozciągający się wzdłuż północnych granic tego ogromnego państwa, jest największym na kuli ziemskiéj murem; zawiera bowiem 150 mil geogr. długości; wysokość i grubość tego muru niemniéj zadziwia; wyrachowano, że sześcienna onego objętość większa jest od sześciennéj objętości wszystkich kamieni i cegieł, z których powstały wszystkie razem budowle i mury w całéj Anglji i Szkocji. Wyrachowano także, że materjały składające mur chiński dostateczne byłyby do wystawienia muru zwyczajnéj wysokości i grubości na około kuli ziemskiéj. Jeden z wielkich historyków tegoczesnych twierdzi, że ten mur, jest symbolicznym znakiem państwa chińskiego, i niejako godłem charakteru mieszkańców, którzy nie lubią cudzoziemców, nie wchodzą z niemi w żadne stosunki, i od reszty świata są oddzieleni murem moralnego wstrętu i kamiennych uprzedzeń.

Język chiński jest prawdziwie babilońską wieżą ludzkiéj mowy. Chińczycy liczą 80,000 liter z których każda inaczéj się wymawia !! Największym uczonym w Chinach udało się zaledwie wynaleść 211 tak zwanych kluczów, za pomocą których ułatwiają sobie używanie swego języka.

Zabytki przeszłych wieków natury. Wiadomo powszechnie, że w wielu okolicach kuli ziemskiéj, we wnętrznościach gór, albo i na płaszczyznach, w niewielkiéj częstokroć głębokości znajdują się pokłady kości zwierząt, obecnie już nie istnących w naturze; uczeni nazywają te pokłady chaotycznym osadem piérwotnego potopu. W wielu innych miejscach ukazały się ogromne pokłady koralów, muszli morskich, ziół i roślin morskich; co jest wyraźnym śladem, że kiedyś te okolice musiały być dnem morza. Te pamiątki elementarnych rewolucji, te olbrzymie groby zapadłych wieków w dalekiéj przeszłości przyrodzenia, mają bliski związek z człowiekiem; po części wyjaśniają dzieje rodu ludzkiego. Niedawno, przed 9 laty odkryto w Yorkshire w Anglji jaskinię napełnioną powiększéj części kościami i skeletami hyen, tegoż samego gatunku, jaki się obecnie znajduje w południowéj Afryce. Filozof Schubert czyni uwagę w swojéj historji naturalnéj, z powodu téj jaskini, iż nawet przypuścić nie godzi się, jakoby ta warsta kości hyen, między któremi znajdują się także kości i skielety niedzwiedziów, wilków, słoniów, wielkich jeleni, i jedno-rożców, miała być wyrzucona na ląd angielski przez fale morskie z dalekich południowych okolic. Owszem rozumié ten głęboki badacz przyrodzenia, jakoby owa jaskinia była raczéj, w odległéj przeszłości schronieniem trzody hyen, które tamże nagromadziły kości innych zwierząt. Albowiem drapieżna hyena żywi się kościami, pożera skelety i ciała z grobów wygrzebuje. Jakaż niezmierna różnica między dzisiejszą Anglją do tak wysokiego

stopnia ucywilizowaną, między temi bujnemi, żyznemi, sprawionemi i zasianemi polami, między tym wytworem przemysłu, między ogrodami téj wyspy rozkazującéj wszystkiemu morzu, a ową Anglją wieków barbarzyńskich kiedy hyeny tam koczowały, która niegdyś była siedliskiem olbrzymich potworów południowéj strefy i zwrotnikowego nieba!!

Stosunek człowieka do kuli ziemskiéj. — Massa kuli ziemskiéj zawiera 2650 miljonów mil sześciennych. Iluż nie trzeba było doświadczeń, ile rozumowań, ile wiadomości do tego odkrycia! — Stworzenie, które się człowiekiem zowie niknie jako drobny proszek w porównaniu téj ogromnéj massy ziemskiego globu, który nawzajem jest tylko drobnym proszkiem, w porównaniu z massami daleko ogromniejszemi, rozsianemi w przestrzeni! Wielkość ciała ludzkiego dochodzi zaledwie do 10 stóp sześciennych; a zatém jeśli na jednę milę sześcienną policzymy 13,144'250 stóp sześciennych, człowiek nie jest jeszcze ani: 3,483,226,250,000,000,000,000ną częścią kuli ziemskiéj!! W mniejszym zostaje stosunku do tego globu, aniżeli najdrobniejszy robaczek do najwyższego drzewa, które jest jego siedliskiem. (*Geschichte der Urweltv. Krüger.*) — W Izydzie Polskiéj z roku 1826 znajduje się ciekawa rozprawa o kuli ziemskiéj, z któréj kładziemy następujące słowa.

"Z naszą miarą czasu, przestrzeni i chyżości zawsze w grube zabrniemy błędy. Nie jednemu, nawet życie człowieka zdaje się być długie, a dzieje ludzkie, blisko 4,000 lat sięgające, dziejami bardzo staremi. A chociaż chyżość człowieka, kuli działowéj, a nawet ciał niebieskich, zaledwo w jakim stosunku do chyżości promienia słonecznego, przebiegającego 40 tysięcy mil na jednę sekundę kładzioną być może: przecież zdaje się być rzeczą do prawdy podobną; iż światło z odległych dróg mlecznych dopiéro nas teraz dochodzi, a z odleglejszych sfer, może nas dopiéro po milljonach lat dosięgnie.,,

"Kula ziemska w rocznym swoim biegu opisuje z nami koło o 40 milljonach średnicy; a przecież ani oko, ani narzędzie takiéj doskonałości dotąd się nie znalazło, iżby różnica we względném położeniu gwiazd stałych dostrzeżoną i położenie to przez pewny kąt wyrażone być mogło.,,

« Jeden świat słoneczny, w pośród niezliczonych orszaków niebieskich brył, hołduje drugiemu; jedna mleczna droga toczy się po swoim nieskończonym szlaku wokoło drugiéj; mleczne drogi towarzyszą w postaci Satellitów potężniejszym massom; a gdy się w te głębie nieskończoności siłą ludzkiego rozumu przedzréć zapędzamy, słupieją nasze zmysły i przekonywamy się, że w mózgu człowieka, téj drobnéj i ciemnéj miazdze zwierzęcéj, niemasz miejsca ni siły na objęcie tajemnych nieskończoności wyobrażeń. »

« Od 4,000 lat patrzymy na ruch światów słonecznych, krążąc w towarzystwie słońca po niezmierzonych niebieskiéj głębi przestworach; a wszelako zaledwo w tém do znikomych przyszliśmy postrzeżeń. Zawsze zdajemy się na tym samym punkcie światowego ogromu zostawać; a odległości biljonów mil, w przeciągu tysiąca lat, w życiu kilkuset pokoleń, zaledwo do wielkiego obrotów rachunku wprowadzone zostały! Co nasi astronomowie dostrzegli, to z takiego stanowiska ocenione, zaledwo ruchem nazwać można. Dopiéro w roku 1776 piérwszy La Land wpadł na domysł o ruchu systematu słonecznego, co póżniéj Herschel niejakiemi stwierdził dowodami. »

« Niech więc myśl nasza do wielkiéj nawyka skali; bo za spojrzeniem w niebo, spełzła drobiazgowa w naszem ręku miara, podług któréj człowiek, w zwyczajném życiu, własny byt i otaczające go z bliska przedmioty wymierzać nawyknął. » — Nie bez rozmysłu przytoczyliśmy te rozumowania! Z nich najlepiéj pokazuje się nie to co wiemy, ale raczéj to czego nie wiemy. Powiedziano o nauce człowieka: że jest *wielkie nic*. Lecz za spojrzeniem w niebo, i uważając to, czego nie wiemy, wypadałoby rzec o nauce człowieka: *że jest małe i bardzo maleńkie nic*! Jeżeli to wszystko razem ściśléj roztrząśniemy, jeśli weźmiemy pod rozwagę te światy światów, te drogi mleczne, te orszaki brył niebieskich; czyliż jeszcze po takiéj rozwadze trwać będziemy w zuchwałéj myśli: jakoby człowiek zdołał odgadnąć tajemnicę natury na drodzę tych postrzeżeń ulotnych, tych maleńkich doświadczeń, z których powstała jego nauka, którą on nazywa umiejętnością przyrodzenia? Szumne nazwisko! Chlubny tytuł! Lecz w tém więcéj pozoru, jak istoty. Postrzeżenia z 4,000 lat w jednę całość zebrane, przekonały zale-

dwie astronomów, że ten ich punkt nieruchomy, to słońce Kopernika i Herszla razem z całym systemem słonecznym, razem ze wszystkiemi gwiazdami, które oni stałemi zowią, poruszają się nieznanym nam obiegiem i dążą w nieznane nam strony!! A zatém są systemata systematów, światy światów, jak pismo mówi! Są zapewne inne słońca, które może po miljonie lat następnych postrzeżeń i rachunków nazwiemy *nieruchomemi*, a których nieruchomość w okresie dalszych jeszcze wieków, znowu okaże się wątpliwą. Kiedyż doprowadzi nas astronomja nasza do punktu rzeczywiście nieruchomego, do prawdziwego słońca wszystkich razem światów w powszechnym systemie natury?

Ostateczne przysądzenie domu Ner 335 w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta położonego, przez publiczną licytację w drodze działów przed Wżnym Sędzią Kreczunowiczem na d. 6 kwietnia b. r. w Trybunale Cywilnym wydziale 4tym, o godz. 4téj zpołudnia odbędzie się. Warunki przejrzéć można u Wgo Greffkowicza Pisarza Trybunału wydziału 4go i u podpisanego przedażą dyrygującego w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego miasta Ner 343 zamięszkałego. — Jan *Zaleski* Patron.

Ktoby sobie życzył do wysadzania dróg i do ozdoby klombów ogrodowych, nabydź różnego gatunku drzewek i roślin, jak np. pięć i więcéj łokciowych topoli włoskich, topoli balsamicznych, kasztanów, bzu lila, bzu białego, bzu perskiego, akacji, georginiów w różnych pięknych kolorach i gatunkach; niemniéj z potażeryjnych: flanców szparagowych trzechletnich i czteroletnich dobrego gatunku, kartofli ananasowych, szparagowych, migdałowych i innych różniących się kształtem, kolorem i smakiem od zwyczajnych, niemniéj niektórych nasion, a między temi, drzewa tulipanowego (Liliodendron Tulpifera), znajdzie adres w kantorze głównym Kurjera Polskiego.

Mam zamiar sprzedania pod najdogodniejszemi dla kupującego warunkami, całkowicie lub częściowo mój Handel składający się z różnych towarów korzennych i rozmaitego gatunku wina. Upraszam wszystkich, którzy mi są winni, aby w jak najkrótszym czasie uiścić się raczyli, w przeciwnym bowiem razie byłbym zmuszony, drogą prawa mojéj należytości poszukiwać. Jeżeli do mnie ma kto jaką pretensję, niech się zgłosić raczy, a przekonawszy mnie o jéj rzetelności, natychmiast zapłatę otrzyma.

Tomasz Brzeziński.

Wina różne złożone do wyprzedania w Sklepie Ubogich w domu dobroczynności, po najtańszéj cenie, to jest: Wina Reńskie z r. 1822, Markebruner, Riedesheimer i Hochheimer butelka zł. 5 z r. 1825, Markebruner, Hochheimer i Liebfrauenmilch złp. 4, Reńskie czerwone Asmanshauser złp. 4; Hermitage białe w butelkach z miejsca sprowadzone, piérwszy gatunek butelka po złp. 13, drugi gatunek butelka zł. 11; Rheinischer Ausbruch but. zł. 4. Wina Węgierskie, tłuste i wytrawne but. zł. 3 gr. 15; Maślarz wytrawny z r. 1822 but. zł. 5, stare Węgierskie but. zł. 10, Kapka but. zł. 12, pół butelki zł. 6.

Pod Nrem 550 przy ulicy Długiéj obok domu Lasockich wchodząc na dziedziniec po lewéj stronie na dole, znajduje się partja Win wystałych od kilku lat w sporych butelkach: węgierskie po zł. 4 gr. 15 i po zł. 6; wino reńskie na zł. 4, stare francuzkie z roku 1813 po zł. 7 i zł. 8, czerwone węgierskie Erlauer w gatunku wybornym po zł. 3; wino słodkie Maślacz z roku 1822 po zł. 4, i Rum de Jamaica w sporych butelkach po zł. 5, w zwyczajnych but., których 5 na garniec po zł. 4 gr. 15, i inne wina węgierskie stare tak w but. jako i w gąsiorach.

Nowy Spiew Pielgrzymek z opery Hrabia Ory ułożony z towarzyszeniem Fortepiano, wyszedł w składzie muzyki Klukowskiego; cena złł. 1.

☞ Officjalista rządowy etatowy, mający żonę, życzy sobie być rządcą domu za wynagrodzenie tylko mieszkania, dwóch pokoi. Wiadomość w kantorze głównym Kurjera Polskiego.

Dom murowany o kilku pokojach dolnych i górnych, wśród ogrodu, pod liczbą 1554 przy ulicy Chmielnéj jest do najęcia od Wielkiéj nocy. Wiadomość u Franciszka Walczyńskiego w domu Paca w prawym pawilonie, na dole.

Dwa pokoje obszerne, gustownie malowne, z kuchnią, piwnicą, drwalnią i górą wspólną przy ulicy Marszałkowskiéj Ner 1401 od frontu na dole, są każdego czasu do wynajęcia za złotych *Dziewiędziesiąt* lub mniéj. Dowiedziéć się przy ulicy Długiéj w facjatce pod Nrem 489 w domu Łaszczyńskich.

☞ Dziś o godzinie 9 i ½ rano zgubiono pakiet opieczętowany pod adresem: *Do Zegarta ucznia.* Kto odda do kantoru głów. Kurjera Polskiego otrzyma stosowną nagrodę.

Ogórki hollenderskie jak najlepiéj ukwaszone i zakonserwowane, kopa większych po zł. 6, kopa mniejszych po zł. 4, korniszony słoik zł. 3; rydzów słoik zł. 3 gr. 15 do sprzedania w domu Ner 649 przy uli. Przejazd wprost ulicy Długiéj na 2giém piętrze.

☞ Dnia 5 kwietnia z rana zginęła suczka mała z gatunku szpiców nie co żółtawa do połowy ostrzyżona. Uprasza się znalazcy o oddanie jéj pod Nro 2690 przy ulicy Bednarskiéj za co oprócz wdzięczności odbierze nagrody złotych 36.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.